

**Mateusz K.**

## HISTORIA MOICH PRZODKÓW

### **Moi pradziadkowie....**

Moja prababcia Paulina Faber z domu Schmidt urodziła się 8.12.1924 r. we wsi Tłuste. Po wybuchu II wojny światowej zaciągnęła się do wojska. W Armii Krajowej walczyła w stopniu kaprała. Gdy zakończyła się wojna miała 21 lat i wówczas razem z rodzicami i sześcioro dziećmi przesiedleni zostali na obecny Dolny Śląsk do miejscowości Chojnów.



Prababcia z koleżankami z wojska



Prababcia Paulina w wojsku

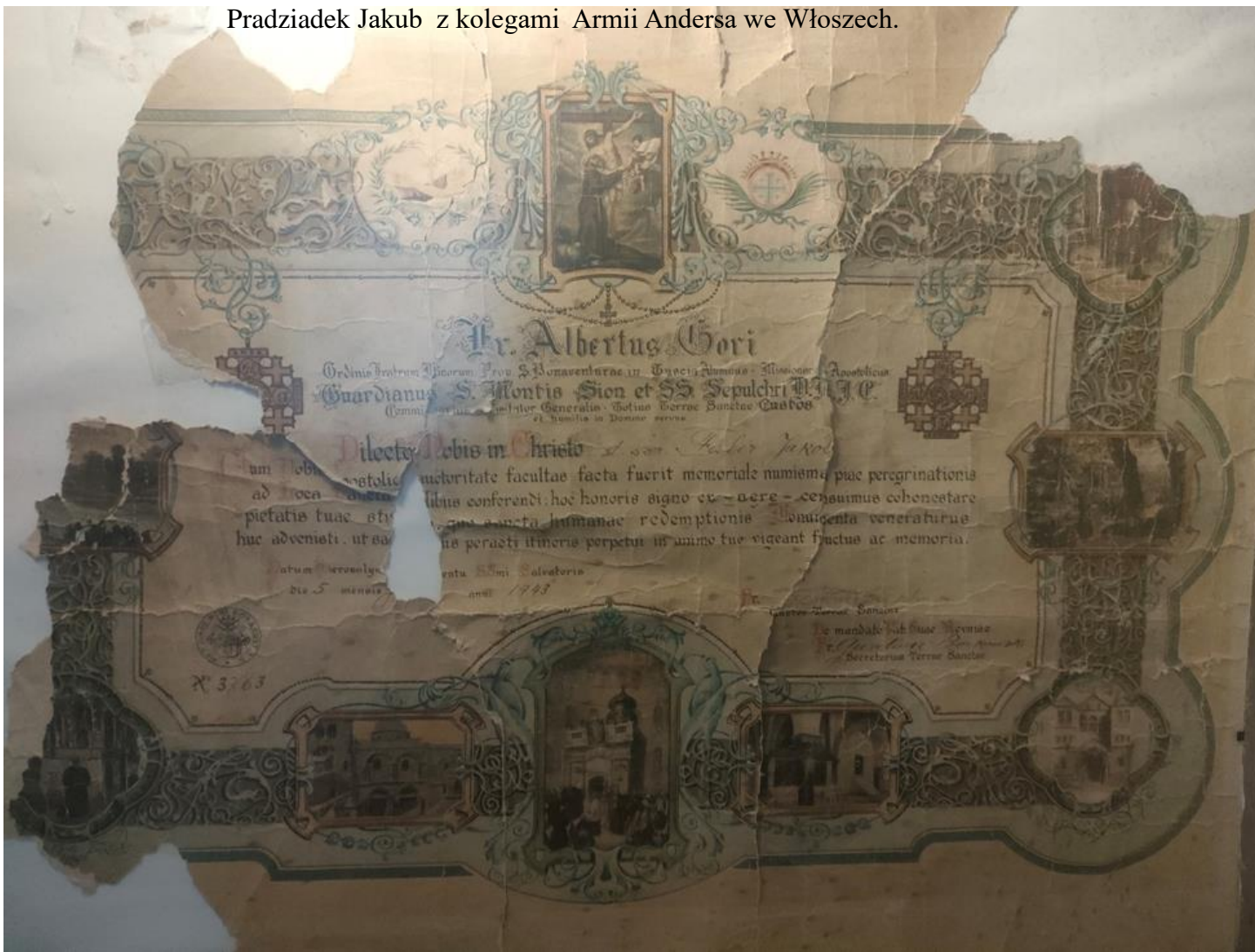
Mój pradziadek Jakub Faber urodził się 22 lipca 1910 r. w miejscowości Kołomyja, na zachodniej Ukrainie, w obecnym obwodzie iwanofrankowskim. W czasie II wojny światowej został zesłany na Syberię do kolonii karnej. W 1942 r., kiedy powstawała Armia Andersa, pradziadek zaciągnął się do tej armii. Codziennie do oddziałów docierali nędzarze, osłonięci łachmanami, idąc resztkami sił i zdrowia. Wszyscy mieli za sobą dwa lata niewoli, przymusowej pracy ponad siły, widok śmierci swoich najbliższych, w atmosferze moralnego poniżania. Zostały odebrane im prawa do własnej narodowości i religii. Ludzie ci mieli wrażenie, że wydostali się z piekła, o którego istnieniu nie mieli przedtem wyobrażenia. W 1942 roku Sowieci i Brytyjczycy podpisali porozumienie, na mocy którego Polacy mieli opuścić terytorium ZSRR i przejść do Iranu. Ewakuowani Polacy trafili najpierw do Iranu, skąd w późniejszym czasie przeszli do Palestyny i Egiptu. Siły Armii Polskiej w ZSRR połączyły się z Wojskiem Polskim na Środkowym Wschodzie. Utworzono w ten sposób Armię Polską na Wschodzie, która stała się bazą dla sformowanego rok później 2. Korpusu Polskiego. Na początku 1944 roku 2 Korpus Polski przetrzucono do Włoch. Tam pradziadek walczył pod Monte Cassino. Najbardziej spektakularnym sukcesem 2. Korpusu Polskiego podczas kampanii włoskiej było zdobycie 18 maja twierdzy Monte Cassino, broniącej dostępu do

centralnej części Półwyspu Apenińskiego. Po niezwykle zaciętych walkach polscy żołnierze zajęli wzgórze Monte Cassino wraz ze znajdującym się na nim klasztorem. Na początku lipca pradziadek wraz z 2 Korpusem Polskim stoczył bitwę pod Loreto i ruszyli na Ankonę. Natarcie zaczęło się 17 lipca, obrona niemiecka została przełamana, co przesądziło o wyniku bitwy o Ankonę. Pradziadek brał także udział w bitwie o Bolonię w kwietniu 1945r. Wyzwolenie miasta miało decydujące znaczenie dla ostatecznej klęski Niemiec na froncie włoskim. Polacy jako pierwsi zawiesili nad miastem polską flagę. Kilka godzin później dotarły tam oddziały alianckie.

Po zakończeniu wojny 2 Korpus Polski nadal był w składzie wojsk okupacyjnych we Włoszech. W 1946 r. został zdemobilizowany, a żołnierze przetransportowani do Wielkiej Brytanii, gdzie Brytyjczycy stworzyli dla żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia. Po rozwiązaniu tej formacji duża część żołnierzy 2 Korpusu Polskiego pozostała na emigracji z uwagi na sytuację polityczną w kraju. Pradziadek Jakub wrócił do Polski. Po wojnie wraz z rodziną przybył na Dolny Śląsk.

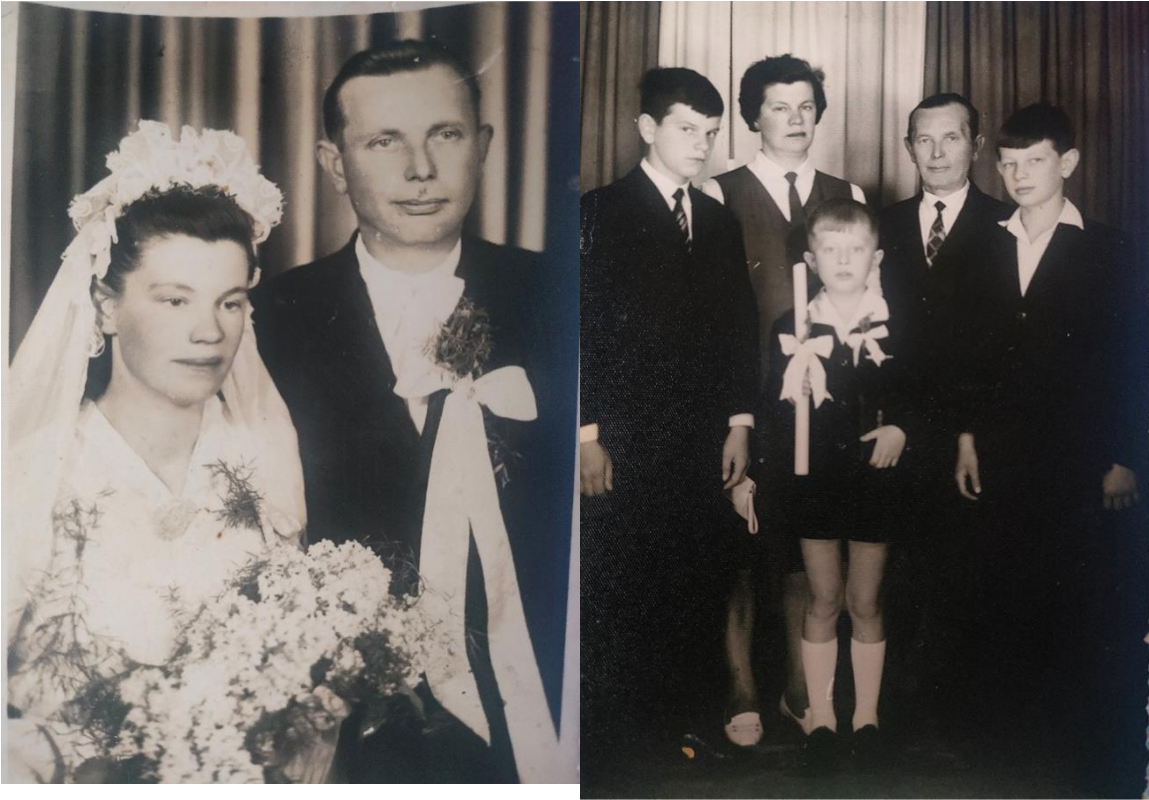


Pradziadek Jakub z kolegami Armii Andersa we Włoszech.



Podziękowanie imienne dla pradziadka za obronę klasztoru na Monte Cassino.

Pradziadkowie po ślubie zamieszkali w Chojnowie, gdzie doczekali się trzech synów. Pradziadek pracował w młynie w Jarosławce, później w Konradówce, gdzie nabawił się pylicy i zmarł 1968 r. gdy mój dziadek miał 17 lat. Prababcia została sama z dziećmi, pracowała w Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczych „Renifer” w Chojnowie. Wojna sprawiła, że była bardzo silną kobietą. Wychowanie trzech dorastających chłopców pozostało na jej barkach. Po wieloletniej chorobie nowotworowej zmarła 17. 09. 1991 roku.





Moja druga prababcia Franciszka Kogucińska urodziła się w czerwcu 1935 r. w Polanie koło Ustrzyk Dolnych. Kiedy w 1945r. skończyła się II wojna światowa, miała 10 lat. Wagonami towarowymi cała rodzina została przesiedlona na tereny województwa dolnośląskiego, do wsi Biała. Mogli zabrać tylko najpotrzebniejsze rzeczy i musieli zostawić resztę dobytku . Było ich tak wielu, że dużą część wsi zamieszkuje rodzina prababci. Miała ona dwanaścioro rodzeństwa. Jedna z sióstr zaginęła na wojnie i nigdy nie została odnaleziona.

Mąż mojej prababci Stanisław Koguciński również po wojnie wraz z całą rodziną został przesiedlony z Emilówki ze wsi na Ukrainie w obwodzie tarnopolskim, do sąsiedniej z Białą wsi, Zamienice na Dolnym Śląsku. Pradziadkowie po ślubie zamieszkali właśnie w Zamienicach. Rodziny dostały poniemieckie gospodarstwa, na których uprawiali ziemię Aby przeżyć pracowały nawet dzieci. Pradziadek Stanisław dodatkowo oprócz pracy na roli, pracował w przedsiębiorstwie rolniczym „POM”. Moja babcia nieraz opowiadała jak pasła krowy po szkole. Nawet w dniu pierwszej komunii nie świętowała, tylko musiała wykonywać gospodarskie obowiązki. Babcia opowiadała także, że jak była nastolatką to niemiecka rodzina, która została wysiedlona po wojnie z tych terenów, przyjeżdżała do pradziadków kilkakrotnie i w gospodarstwie szukali ukrytych

przedmiotów. Pradziadkowie doczekali się sześciorga dzieci. Prababcia nadal mieszka w swoim domu w Zamienicach.



Prababcia Franciszka z rodzicami, rodzeństwem i kuzynostwem po przybyciu do Białej



Prababcia Franciszka z rodzeństwem